

Jan Paweł II

Fragmenty Adhortacji "Ecclesia in Europa" - (rozdział I.V.VI.)

Studia nad Rodziną 7/2 (13), 7-38

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN PAWEŁ II

**FRAGMENTY ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ
ECCLESIA IN EUROPA – (rozdział I. V. VI.)**

[...]

**ROZDZIAŁ I
JESUS CHRYSZTUS JEST NASZĄ NADZIEJĄ**

«Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący» (Ap 1,17-18).

Zmartwychwstały jest zawsze z nami

6. W epoce prześladowania, udręki i zagubienia, dla Kościoła czasów Autora Apokalipsy (por. Ap 1,9) słowo, które rozbrzmiewa w tej wizji, jest *słowem nadziei*: «Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani» (Ap 1,17-18). Stajemy zatem w obliczu Ewangelii, «radosnej nowiny», którą jest sam *Jezus Chrystus*. On jest *Pierwszy i Ostatni*: w Nim cała historia znajduje swój początek, sens, kierunek, wypełnienie; w Nim i z Nim, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, wszystko zostało już powiedziane. On jest *Żyjący*: był umarły, ale teraz żyje na zawsze. On jest *Barankiem*, który stoi pośrodku tronu Boga (por. Ap 5,6): jest *zabity na ofiarę*, bo wylał swą krew za nas na drzewie krzyża; *stoi*, gdyż wrócił do życia na zawsze i ukazał nam nieskończoną wszechmoc miłości Ojca. *Trzyma mocno w rękach siedem gwiazd* (por. Ap 1,16), czyli prześladowany Kościół Boży, który zмага się ze złem i grzechem, ale równocześnie ma prawo cieszyć się zwycięstwem, bo jest w rękach Tego, który już zwyciężył zło. *Przechadza się On wśród siedmiu złotych świeczników* (por. Ap 2,1): jest obecny i działa w swoim Kościele, który się modli. Jest On również *«Tym, który przychodzi»* (por. Ap 1,4) poprzez posłannictwo i działanie Kościoła w ciągu ludzkiej historii; przybywa jako eschatologiczny zniwiarz na końcu czasów, aby wszystkiego dokonać (Ap 14,15-16; 22,20).

I. Wyzwania i znaki nadziei dla Kościoła w Europie

Gasnąca nadzieja

7. To słowo zwrócone jest *dzisiaj* również do Kościołów w *Europie*, często *wystawionych na pokusę gaszenia nadziei*. Wydaje się bowiem, że czasy, w ja-

kich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tytuł ludzi sprawia wrażenie, że są dezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny. Liczne *niepokojące oznaki* pojawiły się na początku trzeciego tysiąclecia na horyzoncie kontynentu europejskiego, który «choć jest pełen znaków i świadectw wiary, a jego społeczność niewątpliwie żyje w większej wolności i jest bardziej zjednoczona, odczuwa skutki spustoszenia, jakiego dawna i najnowsza historia dokonała w najgłębszych tkankach jej ludów, często rodząc rozczarowanie»¹.

Wśród wielu aspektów, szeroko zarysowanych również przy okazji Synodu², chciałbym przypomnieć *utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego*, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbytnio próby nadania Europie oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludów, w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo.

Oczywiście na kontynencie europejskim nie brak cennych symboli chrześcijańskiej obecności, ale wraz z powolnym, stopniowo wkraczającym zeświecczeniem, powstaje niebezpieczeństwo, że staną się one jedynie pamiątkami przeszłości. Wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem; wzrasta trudność przeżywania osobistej wiary w Jezusa w takim kontekście społecznym i kulturowym, w którym chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i zagrożona; w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklorować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest ani oczywiste, ani przewidywalne.

8. Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju *lęk przed przyszłością*. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych – jeśli nie wprost rezygnacja – również w małżeństwie.

¹ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 2: LOR 6.08.1999 – Supplement, s. 2-3.

² Por. tamże, n. 12-13, 16-19, dz. cyt., s. 4-6; tenże, *Relatio ante disceptationem*, I: LOR 3.10.1999, s. 6-7; tenże, *Relatio post disceptationem*, II, A: LOR 11-12.10.1999, s. 10.

Jesteśmy świadkami rozpowszechnionej *fragmentaryzacji egzystencji*; dominuje poczucie osamotnienia; mnożą się podziały i kontrasty. Wśród innych przejawów tego stanu rzeczy w dzisiejszej sytuacji w Europie *zauważa* się niebezpieczne zjawisko kryzysów rodzinnych i słabości samej koncepcji rodziny, przeciągające się i powracające konflikty etniczne, odradzanie się pewnych postaw rasistowskich, a nawet napięcia międzyreligijne, egocentryzm izolujący jednostki i grupy od innych, narastanie powszechnej obojętności etycznej oraz gorączkowe zabieganie o własne interesy i przywileje. Wielu ludzi obawia się, że trwająca obecnie globalizacja zamiast prowadzić ku większej jedności rodzaju ludzkiego, pójdzie za logiką, która spycha najsłabszych na margines i zwiększa liczbę ubogich na ziemi.

W powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniejszym indywidualizmem dostrzega się *coraz mniej przejawów solidarności* międzyludzkiej: podczas gdy instytucje opieki pełnią godną uznania funkcję, zauważa się zanik poczucia solidarności, co powoduje że ludzie – choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym – czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia.

9. Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest *dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa*. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego»³. Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał.

W takim kontekście konkretyzują się próby – pojawiające się również ostatnio – by przedstawić kulturę europejską z pominięciem wkładu chrześcijaństwa, który wywarł wpływ na jej historyczny rozwój i jej rozprzestrzenienie się po całym świecie. Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury, pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej. Do kultury tej należy też coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamencie niezbywalnych praw każde-

³ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, I, 1. 2: L'OR 3.10.1999, s. 6.

go. Oznaką gaśnięcia nadziei bywają niepokojące formy tego, co można nazwać «kulturą śmierci»⁴.

Nieprzeparta tęsknota za nadzieją

10. Jak jednak podkreślają Ojcowie synodalni, «człowiek nie może żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia»⁵. Często ten, kto potrzebuje nadziei, wierzy, że można zaspokoić tę potrzebę przelotnie i nietrwale. I tak *nadzieję*, ograniczoną do *przestrzeni ziemskiej*, zamkniętej na transcendencję, utożsamia się na przykład z rajem obiecwanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami meşjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną, dostarczaną przez narkotyki, albo z pewnymi formami millenaryzmu, z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, z poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości, z różnymi prądami *New Age*⁶.

To wszystko okazuje się jednak głęboko złudne i niezdolne zaspokoić tego pragnienia szczęścia, którego ludzkie serce nie przestaje odczuwać w swej głębi. Dlatego utrzymują się i nabierają ostrości niepokojące oznaki gaśnięcia nadziei, wyrażające się nieraz również w agresji i przemocy⁷.

Znaki nadziei

11. Żadna istota ludzka nie może żyć bez perspektyw na przyszłość. Tym mniej Kościół, żyjący oczekiwaniem na Królestwo, które nadchodzi i jest już obecne na tym świecie. Byłoby niesprawiedliwością nie uznać *oznak* wpływu *Chrystusowej Ewangelii* na życie społeczeństwa. Ojcowie synodalni odszukali je i wyróżnili.

Wśród tych oznak trzeba wymienić odzyskanie wolności przez Kościół na wschodzie Europy wraz z nowymi możliwościami działalności duszpasterskiej, jakie się w ten sposób otworzyły; skupienie się Kościoła na swym posłannictwie duchowym i przyznanie pierwszeństwa ewangelizacji także w relacjach z rzeczywistością społeczną i polityczną; pełniejszą świadomość misji właściwej wszystkim ochrzczonym w różnorodności i komplementarności darów i zadań; liczniejszy udział kobiety w strukturach i środowiskach wspólnoty chrześcijańskiej.

⁴ Por. *Propositio* 5 a.

⁵ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, I: L'OR 23.10.1999, s. 5; L'ORpol 1999, nr 12, s. 50.

⁶ Por. *Propositio* 5 a; Papieska Rada ds. Kultury i Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego, *Jeżus Chrystus dawca wody żywej. Chrześcijańska refleksja nad New Age*, Watykan 2003.

⁷ Por. *Propositio* 5 a.

Wspólnota ludów

12. Kiedy patrzymy na Europę jako na społeczność cywilną, nie brak *znaków, które budzą nadzieję*; w nich, patrząc oczyma wiary, możemy dostrzec – wprawdzie pośród sprzeczności historii – obecność Ducha Bożego, który odnawia oblicze ziemi. Tak opisali je Ojcowie synodalni na zakończenie swych obrad: «Obserwujemy z radością wzrastające wzajemne *otwarcie* ludów naszego kontynentu, a także *pojednanie* narodów od dawna zwaśnionych oraz postępujące *włączanie* w proces zjednoczeniowy krajów Wschodniej Europy. Rozwijanie wzajemnych kontaktów, *współpraca* i *wymiana* na różnych poziomach tworzą krok za krokiem nową kulturę, a nawet *świadomość europejską*, która – jak ufamy – wzbudzi zwłaszcza wśród młodzieży uczucia braterstwa i wolę solidarności. Z satysfakcją odnotowujemy fakt, że wszystkie wspomniane procesy dokonują się na drodze *demokratycznej*, w sposób pokojowy i w duchu *wolności*, który szanuje i docenia uprawnione różnice oraz wzbudza i podtrzymuje dążenie do *jedności Europy*. Patrzymy z zadowoleniem na wszelkie działania, jakie podjęto, aby sprecyzować zasady poszanowania *praw człowieka*. Na koniec, w odniesieniu do uzasadnionej i koniecznej *jedności ekonomiczno-politycznej* Europy oraz wobec znaków nadziei, takich jak uznanie *prawa do godnego życia*, wyrażamy gorące życzenie, aby w duchu twórczej wierności tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej naszego kontynentu został zagwarantowany prymat *wartości etycznych i duchowych*»⁸.

Męczennicy i świadkowie wiary

13. Pragnę jednak zwrócić uwagę szczególnie na pewne znaki, które pojawiły się w życiu *sensu stricto* kościelnym. Przede wszystkim wraz z Ojcami synodalnymi pragnę przypomnieć wszystkim – aby nigdy nie został zapomniany – ten wielki znak nadziei, jaki stanowią tak liczni *świadkowie wiary chrześcijańskiej*, którzy żyli w ostatnim stuleciu zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Potrafili oni zrealizować w swym życiu Ewangelię mimo wrogości i prześladowań, często aż po najwyższą próbę przelania krwi.

Świadkowie, szczególnie ci, którzy ponieśli męczeństwo, są wielkim, wymownym znakiem, który mamy podziwiać i naśladować. Potwierdzają oni żywotność Kościoła; jawią się jako światło dla Kościoła i dla ludzkości, ponieważ pozwolili zajaśnieć w ciemnościach światła Chrystusa; należąc do różnych wyznań chrześcijańskich, stanowią również znak nadziei dla eku-

⁸ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 6: L'OR 23.10.1999, s. 5; L'ORpol 1999, nr 12, s. 53.

menizmu; jesteśmy bowiem pewni, że ich krew «jest także limfą jedności dla Kościoła»⁹.

Jeszcze bardziej wyraźnie mówią nam oni, że *męczeństwo* jest najwyższym wcieleniem Ewangelii nadziei: «Męczennicy bowiem głoszą tę Ewangelię i dają jej świadectwo swym życiem aż do przelania krwi, ponieważ są pewni, że nie mogą żyć bez Chrystusa, i gotowi są umrzeć dla Niego w przekonaniu, że Jezus jest Panem i Zbawicielem człowieka, a zatem jedynie w Nim człowiek znajduje prawdziwą pełnię życia. W ten sposób, zgodnie z napomnieniem apostoła Piotra, okazują gotowość do uzasadnienia nadziei, która w nich jest (por. 1P 3,14-15). Męczennicy ponadto głoszą *Ewangelię nadziei*, gdyż ofiara ich życia jest najradykałniejszym i największym owocem tej ofiary żywej, świętej i Bogu przyjemnej, która stanowi prawdziwy kult duchowy (por. Rz 12,1), źródło, duszę i szczyt wszelkiej chrześcijańskiej liturgii. W końcu służą oni *Ewangelii nadziei*, gdyż ich męczeństwo stanowi najwyższy wyraz miłości i służby człowiekowi, ukazując, że posłuszeństwo prawu Ewangelii rodzi życie moralne i takie współistnienie społeczne, które szanuje i umacnia godność i wolność każdej osoby ludzkiej»¹⁰.

Świętość objawiająca się w wielu

14. Owocem nawrócenia dokonującego się pod wpływem Ewangelii jest *świętość* licznych mężczyzn i kobiet naszych czasów. Nie tylko tych, którzy zostali oficjalnie ogłoszeni świętymi przez Kościół, ale również tych, którzy z prostotą i w codziennym życiu dali świadectwo swej wierności Chrystusowi. Nie sposób zapomnieć o niezliczonych synach i córkach Kościoła, którzy na przestrzeni dziejów kontynentu europejskiego realizowali wielkoduszną, autentyczną świętość w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego. «Oni wszyscy, niczym żywe kamienie wsparte na Chrystusie, *kamieniu węgielnym*, tworzyli Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo. Tak spełniła się obietnica Chrystusa: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca* (J 14,12). Święci są żywym dowodem spełnienia się tej obietnicy i zachęcają, aby wierzyć w nią nawet w najtrudniejszych godzinach dziejów»¹¹.

⁹ Jan Paweł II, Przemówienie na «Anioł Pański» (25.08.1996), 2: *Insegnamenti* XX/2, 237; LORpol 1996, nr 11-12, s. 48; por. *Propositio* 9.

¹⁰ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 88: LOR 6.08.1999 – Suplement, s. 17.

¹¹ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie II Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23.10.1999), 4: AAS 92 (2000), 179; LORpol 1999, nr 12, s. 49.

Parafia i ruchy kościelne

15. Ewangelia wciąż wydaje owoce we wspólnotach parafialnych, wśród osób konsekrowanych, w stowarzyszeniach laikatu, w grupach modlitewnych i apostołskich, w różnych wspólnotach młodzieżowych, jak również poprzez nowe ruchy i dzieła kościelne i ich rozpowszechnianie się. W każdym z nich bowiem ten sam Duch potrafi wzbudzać wciąż na nowo oddanie sprawie Ewangelii, wielkoduszną gotowość do służby, życie chrześcijańskie nacechowane ewangelicznym radykalizmem i zapałem misyjnym.

Dziś jeszcze w Europie, tak w krajach postkomunistycznych, jak i na Zachodzie, *parafia* – choć potrzebuje ciągłej odnowy¹² – nadal ma do spełnienia i spełnia swoje niezbędne, bardzo aktualne posłannictwo w wymiarze duszpasterskim i eklezjalnym. Nadal potrafi ona dawać wiernym możliwość rzeczywistego prowadzenia życia chrześcijańskiego. Jest wciąż miejscem autentycznej humanizacji i socjalizacji, zarówno w bezimiennym i samotnym tłumie wielkich współczesnych miast, jak na słabo zaludnionych obszarach wiejskich¹³.

16. Wyrażając moje ogromne uznanie dla życia i działania różnych apostołskich stowarzyszeń i organizacji, a szczególnie Akcji Katolickiej – równocześnie pragnę wraz z Ojcami synodalnymi podkreślić istotny wkład, jaki w komunii z innymi środowiskami kościelnymi, a nigdy w izolacji, mogą wnieść *nowe ruchy i nowe wspólnoty kościelne*. Te ostatnie bowiem «pomagają chrześcijanom żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają mu wyrażać się w różnych środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę i napomnienie tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem. Często wspierają wysiłki ekumeniczne i otwierają drogi dialogu międzyreligijnego; stanowią środek zaradczy na rozprzestrzenianie się sekt; są ogromną pomocą w szerzeniu w Kościele ożywienia i radości»¹⁴.

Droga ekumenizmu

17. Dziękujemy Bogu za wielki, podnoszący na duchu znak nadziei, jaki stanowią *postępy w działalności ekumenicznej*, osiągnięte w duchu prawdy, miłości i pojednania. Jest to jeden z wielkich darów Ducha Świętego dla kontynentu europejskiego, na którym w drugim tysiącleciu doszło do poważnych podziałów między chrześcijanami i który wciąż bardzo cierpi z powodu ich następstw.

¹² Por. ChL 26.

¹³ Por. *Propositio* 21.

¹⁴ Tamże.

Ze wzruszeniem wspominam niezwykle chwile przeżyte w czasie obrad synodalnych i jednomyślne przekonanie, wyrażone też przez bratnich delegatów, że działalności tej – pomimo problemów, które jeszcze istnieją i które rodzą się na nowo – nie można przerwać, ale trzeba ją kontynuować ze świeżym zapałem, z większym zdecydowaniem i z pełną pokory gotowością wszystkich do wzajemnego przebaczenia. Chętnie przyłączam się do Ojców synodalnych, którzy stwierdzili, że «postęp w dialogu ekumenicznym, który ma swą najgłębszą podstawę w samym Słowie Bożym, stanowi znak wielkiej nadziei dla dzisiejszego Kościoła; wzrastanie jedności między chrześcijanami ubogaca bowiem wzajemnie wszystkich»¹⁵. Trzeba «patrzeć z radością na postępy dotychczas osiągnięte w dialogu z braćmi zarówno z Kościołów prawosławnych, jak i ze Wspólnot kościelnych powstałych w następstwie Reformacji, uznając w nich znak działania Ducha, za które należy chwalić Boga i Mu dziękować»¹⁶.

II. Powrócić do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei

Wyznawać naszą wiarę

18. Zgromadzenie synodalne ukazało w sposób jasny i przekonujący, że Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi¹⁷; jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację. Tak, po dwudziestu wiekach Kościół ma do ofiarowania na początku trzeciego tysiąclecia to samo orędzie, które stanowi jego jedyne bogactwo: Jezus Chrystus jest Panem; w Nim i tylko w Nim jest zbawienie (por. Dz 4,12). Źródłem nadziei dla Europy i dla całego świata jest Chrystus, «Kościół zaś jest jakby kanałem przenoszącym i rozprzestrzeniającym falę łaski, tryskającej z przebitego Serca Odkupiciela»¹⁸.

Na fundamentie tego wyznania wiary rodzi się w naszych sercach i na naszych ustach «radosne [...] wyznanie nadziei: Ty, o Panie zmartwychwstały i żywy, jesteś wiecznie nową nadzieją Kościoła i ludzkości; Ty jesteś jedyną i prawdziwą nadzieją człowieka i historii; Ty jesteś *pośród nas nadzieją chwały* (por. Kol 1,27) w tym życiu i po śmierci. W Tobie i z Tobą możemy dotrzeć do prawdy, nasze życie ma sens, wspólnota jest możliwa, a różno-

¹⁵ *Propositio* 9.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. *Propositio* 4, 1.

¹⁸ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie II Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23.10.1999), 2: AAS 92 (2000), 178; *EO*Pol 1999, nr 12, s. 48.

rodność może stać się bogactwem. W Tobie i z Tobą moc Królestwa działa w historii i pomaga w budowie ludzkiej społeczności, a miłość nadaje wysiłkom ludzkości nieprzemijającą wartość. Z Tobą i w Tobie ból może stać się drogą zbawienia, życie zwycięży śmierć, a stworzenie dostąpi udziału w chwale synów Bożych»¹⁹.

Jezus Chrystus naszą nadzieją

19. Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On, odwieczne Słowo Boga, które od zawsze jest w łonie Ojca (por. J 1,18), umiłował nas tak bardzo, że przyjął we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, naszą ludzką naturę, stając się uczestnikiem naszego życia, by nas zbawić. Wyznawanie tej prawdy stanowi podstawę naszej wiary. Utrata prawdy o Jezusie Chrystusie czy jej niezrozumienie uniemożliwiają wnikięcie w samą tajemnicę miłości Bożej i komunii trynitarniej²⁰.

Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż *On objawia tajemnicę Trójcy*. To jest centrum wiary chrześcijańskiej, wciąż jeszcze mogącej wnieść wielki wkład, podobnie jak dotychczas, w tworzenie struktur, które – nawiązując do wielkich ewangelicznych wartości lub w konfrontacji z nimi – będą wywierać pozytywny wpływ na życie, historię i kulturę różnych ludów kontynentu.

Z różnorodnych duchowych korzeni wyrasta uznanie wartości osoby i jej niezbywalnej godności, świętości ludzkiego życia i centralnej roli rodziny, znaczenia oświaty i wolności myśli, słowa, religii, jak też ochrona prawna jednostek i grup, umacnianie solidarności i dobra wspólnego, uznanie godności pracy. Z tych korzeni zrodziło się dążenie do podporządkowania władzy politycznej prawu i poszanowaniu praw osoby i narodów. Trzeba zatem przypomnieć tu ducha starożytnej Grecji i Rzymu, wkład ludów celtyckich, germańskich, słowiańskich, ugrofińskich, kultury żydowskiej i świata muzułmańskiego. Tym niemniej trzeba uznać, że historycznie inspiracje te znalazły w tradycji judeo-chrześcijańskiej siłę zdolną do ich harmonizacji, konsolidacji i rozwoju.

Jest to fakt, o którym nie można zapominać; przeciwnie, budując «wspólny europejski dom» trzeba uznać, że gmach ten winien się opierać także na wartościach, które objawiły się w pełni w tradycji chrześcijańskiej. Świadomość tego przynosi korzyść wszystkim.

«Kościół [...] nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym» Europy, pragnie zatem

¹⁹ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 2: LOR 23.10.1999, s. 5; LORpol 1999, nr 12, s. 50

²⁰ Por. *Propositio* 4, 2.

konsekwentnie respektować słuszną autonomię porządku cywilnego²¹. Ma on jednak za zadanie ożywiać w chrześcijanach Europy wiarę w Trójcę Przenajświętszą, dobrze zdając sobie sprawę, że wiara ta jest źródłem autentycznej nadziei dla kontynentu. Wiele wyżej wspomnianych wielkich wzorów, leżących u podstaw cywilizacji europejskiej, wywodzi się z wiary w Trójcę Przenajświętszą. Wiara ta zawiera w sobie niezwykle potencjał duchowy, kulturowy i etyczny, który może pomóc w zrozumieniu poważnych kwestii dręczących dziś Europę, takich jak rozpad społeczeństwa i utrata punktu odniesienia nadającego sens życiu i historii. Wynika stąd konieczność nowej medytacji teologicznej, duchowej i duszpasterskiej nad tajemnicą trynitarną²².

20. Kościoły partykularne w Europie nie są zwykłymi podmiotami czy organizacjami prywatnymi. W rzeczywistości działają one w specyficznym wymiarze instytucjonalnym, który zasługuje na dowartościowanie prawne, z pełnym poszanowaniem słuszych cywilnych systemów prawnych. Refleksja nad własnym istnieniem winna prowadzić wspólnoty chrześcijańskie do uznania, że są darem, którym Bóg wzbogaca ludy żyjące na naszym kontynencie. Jest to radosne orędzie, którym muszą podzielić się z każdym człowiekiem. Pogłębiając własny wymiar misyjny, winny one stale dawać świadectwo, że Jezus Chrystus «jest *jedynym, niezbędnym pośrednikiem zbawienia dla całej ludzkości*: jedynie w Nim ludzkość, historia i kosmos znajdują swoje ostateczne pozytywne znaczenie i całkowicie się urzeczywistniają; w Nim samym, w Jego wydarzeniu i Osobie, jest ostateczne uzasadnienie zbawienia; jest On nie tylko pośrednikiem zbawienia, ale samym źródłem zbawienia»²³.

W aktualnym klimacie etycznego i religijnego pluralizmu, który coraz bardziej charakteryzuje Europę, trzeba zatem wyznawać i głosić na nowo «prawdę o Chrystusie jako jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata». Dlatego – jak uczyniliśmy na zakończenie zgromadzenia synodalnego – z całym Kościołem zachęcam moich braci i siostry w wierze, aby umieli nieustannie otwierać się z ufnością na Chrystusa i pozwalali Mu, by ich odnawiał, głosząc z mocą pokoju i miłości wszystkim ludziom dobrej woli, że ten kto Go spotyka, poznaje Prawdę, odkrywa Życie i znajduje Drogę do niego prowadzącą (por. J 14,6; Ps 16 [15], 11). Styl życia chrześcijan i świadectwo ich słowa pozwoli mieszkańcom Europy odkryć, że Chrystus jest przyszłością człowieka. Zgodnie z wiarą Ko-

²¹ CA 47.

²² Por. *Propositio* 4, 1.

²³ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 30: LOR 6.08.1999 – Suplement, s. 8.

ścioła bowiem «nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4,12)²⁴.

21. Dla wierzących Jezus Chrystus jest nadzieją każdej osoby ludzkiej, bo *daje życie wieczne*. Jest On «Słowem życia» (1J 1,1), które przyszło na świat, aby ludzie «mieli życie i mieli je w obfitości» (J 10,10). W ten sposób ukazuje On nam, że prawdziwy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność. Posłannictwem każdego Kościoła lokalnego w Europie jest uznanie pragnienia prawdy, jakie żywi każdy człowiek, i potrzeby autentycznych wartości, zdolnych poruszyć ludy zamieszkujące kontynent. Z odnowioną energią Kościoły lokalne mają ukazywać ożywiająca je nowość. Konieczne jest podjęcie szerokiej akcji kulturalnej i misyjnej, aby działaniem i przekonującymi argumentami wykazać, że nowa Europa musi odnaleźć swoje najgłębsze korzenie. W tym kontekście ludzie kierujący się wartościami ewangelicznymi mają do spełnienia istotną rolę w tworzeniu trwałych podstaw, na których można budować życie społeczne bardziej ludzkie i bardziej pokojowe, nacechowane szacunkiem dla wszystkich i dla każdego z osobna.

Konieczne jest, aby Kościoły lokalne w Europie potrafiły przywrócić nadziei jej pierwotny pierwiastek eschatologiczny²⁵. Prawdziwa chrześcijańska nadzieja jest bowiem teologalna i eschatologiczna; jej źródłem jest Zmartwychwstały, który przyjdzie znowu jako Odkupiciel oraz Sędzieja, który powołuje nas do zmartwychwstania i do wiecznej nagrody.

Jezus Chrystus żyjący w Kościele

22. Powracając do Chrystusa, narody europejskie będą mogły odnaleźć tę jedyną nadzieję, która nadaje pełny sens życiu. Również dzisiaj mogą Go spotkać, bo *Jezus jest obecny, żyje i działa w swoim Kościele*: On jest w Kościele, a Kościół jest w Nim (por. J 15,1nn.; Ga 3,28; Ef 4,15-16; Dz 9,5). W Kościele, mocą daru Ducha Świętego, nieustannie trwa Jego zbawcze dzieło²⁶.

Oczywa wiary potrafimy dostrzec tajemnicze działanie Jezusa w różnorodnych znakach, jakie nam pozostawił. Przede wszystkim jest obecny w Piśmie Świętym, które w każdej swej części o Nim mówi (por. Łk 24,27. 44-47). Niemniej w sposób prawdziwie szczególny i jedyny w swoim rodzaju jest On obec-

²⁴ Por. Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie II Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23.10.1999), 3: AAS 92 (2000), 178; LORpol 1999, nr 12, s. 48; por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* (6.08.2000), 13: AAS 92 (2000), 754; LORpol 2000, nr 11-12, s. 47.

²⁵ Por. *Propositio* 5.

²⁶ Por. DeV 7, por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* (6.08.2000), 16: AAS 92 (2000), 756-757; LORpol 2000, nr 11-12, s. 47.

ny pod postaciami eucharystycznymi. O tej «obecności mówi się jako o *rzeczywistej* nie w sensie wyłączności, tak jakby inne nie były *rzeczywiste*, lecz przez antonomazję, ponieważ jest substancjalna, a w jej mocy Chrystus, Bóg-Człowiek cały staje się obecny»²⁷. W Eucharystii bowiem «zawarte są prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus»²⁸. «Rzeczywiście Eucharystia jest *mysterium fidei*, tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze»²⁹. Rzeczywista jest również obecność Jezusa w innych czynnościach liturgicznych, jakie Kościół sprawuje w Jego imieniu. Do nich zaliczają się sakramenty – dzieła Chrystusa, których dokonuje przez ludzi³⁰.

Jezus obecny jest w świecie również na inne jak najbardziej rzeczywiste sposoby, a szczególnie w swych uczniach, którzy – wierni podwójnemu przykazaniu miłości – oddają cześć Bogu w Duchu i prawdzie (por. J 4,24) oraz życiem dają świadectwo braterskiej miłości, która wyróżnia ich jako naśladowców Chrystusa (por. Mt 25,31-46; J 13,35; 15,1-17)³¹.

[...]

ROZDZIAŁ V SŁUŻYĆ EWANGELII NADZIEI

«Znam twoje czyny, miłość, wiarę, posługę i twoją wytrwałość» (Ap 2,19).

Droga miłości

83. Słowo, które Duch kieruje do Kościołów, zawiera *osąd ich życia*. Dotyczy on faktów i postaw; zdanie *«znam twoje czyny»* stanowi wprowadzenie, które jak refren, z niewielkimi zmianami, pojawia się w listach do siedmiu Kościołów. Czyny pozytywne są owocem trudu, wytrwałości, znoszenia doświadczeń, udręki, ubóstwa, wierności pośród prześladowań, miłości, wiary, posługi. W tym sensie można je odczytywać jako opis Kościoła, który nie tylko głosi i uroczyście wyznaje zbawienie otrzymywane od Pana, ale nim konkretnie «żyje».

²⁷ Paweł VI, Encyklika *Mysterium fidei* (3.09.1965): AAS 57 (1965), 762-763; Święta Kongregacja Rytów, Instrukcja *Eucharisticum mysterium* (25.05.1967), 9: AAS 59 (1967) 547; KKK 1374.

²⁸ Sobór Trydencki, Dekret *De ss. Eucharistia*, kan. 1: DS, 1661; por. rozdz. 3: DS, 1641.

²⁹ EdE 15.

³⁰ Por. św. Augustyn, *In Ioannis Evangelium*, Tractatus VI, rozdz. I, n. 7: PL 35, 1428; św. Jan Chryzostom, *O zdradzie Judasza*, 1, 6: PG 49, 380 c.

³¹ Por. KL 7; KK 50; Paweł VI, Encyklika *Mysterium fidei* (3.09.1965): AAS 57 (1965), 762-763; Święta Kongregacja Rytów, Instrukcja *Eucharisticum mysterium* (25.05.1967), 9: AAS 59 (1967) 547; KKK 1373-1374.

Jeśli chce służyć Ewangelii nadziei, również *Kościół żyjący w Europie musi kroczyć drogą miłości*. Jest to droga, która prowadzi poprzez ewangelizujące miłosierdzie, wielopoziomowy wysiłek służby, zdecydowanie na wielokoduszność bez wytchnienia i bez granic.

I. Posługa miłosierdzia

W komunii i w solidarności

84. Każdy człowiek, który kocha i jest kochany, przeżywa *doświadczenie rodzące nadzieję*. «Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa»³².

Wyzwanie stojące dzisiaj przed Kościołem w Europie polega zatem na tym, by poprzez swoje *świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą*, pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczać miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym.

Na tym ostatecznie polega «Ewangelia», radosna nowina dla każdego człowieka: Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1J 4,10. 19); Jezus do końca nas umiłował (por. J 13,1). Dzięki darowi Ducha miłość Boża zostaje dana wierzącym, przez co oni również stają się zdolni do takiej miłości; przynagła ona serce każdego ucznia Chrystusa i całego Kościoła (por. 2Kor 5,14). Właśnie dlatego, że została dana przez Boga, miłość staje się *przykazaniem* dla człowieka (por. J 13,34).

Życie w miłości staje się zatem *radosną nowiną* dla każdego człowieka, ukazuje bowiem miłość Boga, która nikogo nie opuszcza. Ostatecznie oznacza to dawać zagubionemu człowiekowi rzeczywiste powody, by nie tracił nadziei.

85. Powołaniem Kościoła, jako «wiarygodnego, choć zawsze niewystarczającego, znaku miłości przeżywanej, jest doprowadzanie do spotkania mężczyzn i kobiet z miłością Boga i Chrystusa, który do nich przychodzi»³³. Będąc «znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego»³⁴, Kościół daje o tym świadectwo, kiedy ludzie, rodziny i wspólnoty przeżywają głęboko Ewangelię miłości. Innymi słowy, nasze *kościelne wspólnoty* powołane są, by być prawdziwymi *szkołami komunii*.

³² RH 10.

³³ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 72: LOR 6.08.1999 – Suplement, s. 15.

³⁴ KK 1.

Z samej swojej natury świadectwo miłości winno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, by dotrzeć do każdego człowieka, tak aby *miłość do wszystkich ludzi* stała się *zaczynem autentycznej solidarności w całym życiu społecznym*. Kiedy Kościół służy miłości, równocześnie umacnia «kulturę solidarności», przyczyniając się w ten sposób do utrwalania powszechnych wartości ludzkiego współlistnienia.

W tej perspektywie trzeba *dowartościować autentyczny sens chrześcijańskiego wolontariatu*, który rodząc się z wiary i będąc nią stale ożywiany, musi stanowić połączenie umiejętności zawodowych i autentycznej miłości, pozwalającej wszystkim, którzy w nim uczestniczą, «aby postawę zwykłej filantropii wyносили na wyżyny miłości Chrystusa; aby każdego dnia, mimo trudów i zmęczenia, odnawiali w sobie świadomość godności każdego człowieka; aby starali się odkrywać potrzeby ludzi i wytyczać – jeśli to konieczne – nowe drogi tam, gdzie potrzeby są pilniejsze, zaś słabsi wymagają większej uwagi i pomocy»³⁵.

II. Służyć człowiekowi w społeczeństwie

Przywracać nadzieję ubogim

86. Cały Kościół powinien *przywracać nadzieję ubogim*. Przyjmować ich i służyć im oznacza przyjmować Chrystusa i Jemu służyć (por. Mt 25,40). *Miłość preferencyjna wobec ubogich* jest koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby Ewangelii. Kochać ich i dawać świadectwo, że są szczególnie umiłowani przez Boga, oznacza uznać, że wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w jakiej się znajduje, i pomagać im wykorzystać ich możliwości.

87. Trzeba też *poważnie podejść do zjawiska bezrobocia*, które w wielu krajach Europy stanowi groźną plagę społeczną. Dochodzą do tego również problemy związane ze wzrostem ruchów migracyjnych. Kościół musi przypominać, że praca jest dobrem, za które jest odpowiedzialne całe społeczeństwo.

Przypominając kryteria etyczne, które winny przyświecać kierowaniu rynkiem i gospodarką, aby na centralnym miejscu zawsze był człowiek, Kościół będzie dążył do dialogu z przedstawicielami polityki, związków zawodowych i przedsiębiorczości³⁶. Celem tego dialogu ma być budowanie Europy rozumianej jako wspólnota ludów i osób, solidarna w nadziei, nie podporządkowująca się wyłącznie prawom rynku, ale stanowczo zaangażowana w obronę godności człowieka również w relacjach gospodarczych i społecznych.

³⁵ EV 90.

³⁶ Por. *Propositio* 33.

88. Odpowiednią uwagę poświęcić należy także *duszpasterstwu chorych*. Zważywszy, że choroba jest sytuacją, która rodzi istotne pytania co do sensu życia, «w społeczeństwie dobrobytu i wydajności, w kulturze, którą cechuje bałwochwalczy kult ciała, wypieranie ze świadomości bólu i cierpienia oraz mit wiecznej młodości»³⁷, troskę o chorych winno się uważać za jeden z priorytetów. W tym celu należy zabiegać z jednej strony o odpowiednie duszpasterstwo w różnych miejscach cierpienia, na przykład przez obecność w szpitalach kapelanów, członków stowarzyszeń wolontariatu, kościelne instytucje służby zdrowia, a z drugiej strony – wspierać rodziny osób chorych. Ponadto trzeba odpowiednimi środkami duszpasterskimi wspierać personel medyczny i paramedyczny w trudnym powołaniu, jakim jest służba chorym. W swej działalności bowiem pracownicy służby zdrowia codziennie wielkodusznie służą życiu. Powinni oni dawać pacjentom również to szczególne wsparcie duchowe, jakim jest ciepło autentycznego kontaktu ludzkiego.

89. Nie należy również zapominać o *niewłaściwym niekiedy używaniu dóbr ziemi*. Człowiek bowiem, nie wypełniając swego zadania uprawiania ziemi i doglądania jej mądrze i z miłością (por. Rdz 2,15), w wielu regionach zniszczył lasy i równiny, zanieczyścił wody i powietrze, zaburzył systemy hydrogeologiczne i atmosferyczne oraz spowodował pustynnienie rozległych przestrzeni.

Również w tym przypadku służyć Ewangelii nadziei znaczy zabiegać w nowy sposób o *właściwe korzystanie z dóbr ziemi*³⁸, kształtując postawę, która chroniąc naturalne środowisko, broni też jakości ludzkiego życia, przygotowując przyszłym pokoleniom środowisko lepiej odpowiadające planowi Stwórcy.

Prawda o małżeństwie i rodzinie

90. Kościół w Europie we wszystkich formach swej działalności i życia musi wiernie głosić *prawdę o małżeństwie i rodzinie*³⁹. Jest to konieczność odczuwana jako pałaca, wie on bowiem, że zadanie to wynika z misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez jego Oblubieńca i Pana, a dziś jawi się jako niezwykle pilne. Liczne czynniki kulturowe, społeczne i polityczne przyczyniają się bowiem do coraz bardziej widocznego kryzysu rodziny. Godzą one w różnej mierze w prawdę i godność osoby ludzkiej, przy czym podają w wątpliwość – wypaczając ją – samą ideę rodziny. Wartość nierozważalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona; żąda się prawnego

³⁷ *Propositio* 35.

³⁸ Por. *Propositio* 36.

³⁹ Por. *Propositio* 31.

uznania związków faktycznych oraz zrównania ich z prawomocnym małżeństwem; próbuje się akceptować wzorce związku dwóch osób, w których różnica płci nie odgrywa istotnej roli.

W tym kontekście Kościół powinien *głosić z nową mocą to, co Ewangelia mówi o małżeństwie i o rodzinie*, aby uzmysłowić ich znaczenie i wartość w zbawczym planie Bożym. Szczególnie konieczne jest stanowcze potwierdzenie, że te instytucje w rzeczywistości stanowią wyraz woli Boga. Trzeba przypominać prawdę o rodzinie jako głębokiej wspólnocie życia i miłości⁴⁰, otwartej na przyjęcie nowych istot; jak również o jej godności «Kościola domowego» i jej udziale w posłannictwie Kościoła i w życiu społeczeństwa.

91. Zdaniem Ojców synodalnych, trzeba uznać, że liczne rodziny w swej codziennej egzystencji przeżywanej w miłości są widzialnymi świadkami obecności Jezusa, który im towarzyszy i wspiera ich darem swego Ducha. Aby pomóc im na tej drodze, należy pogłębiać teologię i duchowość małżeństwa i rodziny; głosić zdecydowanie i konsekwentnie oraz ukazywać na przekonujących przykładach prawdę i piękno rodziny opartej na małżeństwie, pojmowanym jako stały i owocny związek mężczyzny i kobiety; prowadzić w każdej kościelnej wspólnocie adekwatne, organiczne duszpasterstwo rodzin. Równocześnie Kościół musi z macierzyńską troską ofiarować pomoc tym, którzy znajdują się w trudnych sytuacjach, jak na przykład samotne matki, małżonkowie żyjący w separacji, rozwiedzeni, opuszczone dzieci. W każdym przypadku trzeba zachęcać, wspomagać i wspierać poszczególne rodziny oraz ich zrzeszenia, aby odgrywały należną sobie pierwszoplanową rolę w Kościele i w społeczeństwie, i zabiegać o to, aby pojedyncze państwa i Unia Europejska prowadziły rzeczywistą i skuteczną politykę rodzinną⁴¹.

92. Szczególną uwagę należy poświęcić *wychowaniu do miłości młodych i narzeczonych*, poprzez specjalne kursy przygotowujące do zawarcia sakramentu Małżeństwa, które pomogą im dojść do tego momentu, żyjąc w czystości. W swej pracy wychowawczej Kościół okaże nowożeńcom serdeczną troskę, towarzysząc im również po ślubie.

93. Kościół musi wreszcie z macierzyńską dobrocią podchodzić również do tych sytuacji małżeńskich, w których łatwo można stracić nadzieję. W szczególności, «patrzac na tak wiele rozbitych rodzin, Kościół nie czuje się powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów, ale pragnie raczej *rozjaśniać mroki licznych ludzkich dramatów światłem słowa Bożego*, wspierając je świadectwem swego miłosierdzia. W takim właśnie duchu duszpasterstwo rodzin próbuje zajmować się także sytuacjami *ludzi wierzą-*

⁴⁰ Por. KDK 48.

⁴¹ Por. *Propositio* 31.

cych, którzy rozwiedli się i zawarli nowe związki. Nie są oni wykluczeni z wspólnoty; przeciwnie, są wezwani, aby uczestniczyć w jej życiu, przyswajając sobie coraz lepiej ducha ewangelicznych nakazów. Kościół, nie ukrywając przed nimi prawdy o obiektywnym nieładzie, jakim jest ich sytuacja, oraz o jego konsekwencjach dla życia sakramentalnego, pragnie im okazać całą swą macierzyńską troskę»⁴².

94. Jeśli służba Ewangelii nadziei każe koniecznie poświęcić szczególną uwagę rodzinie, traktując ją jako priorytet, to nie ulega również wątpliwości, że *rodziny odgrywają niezastąpioną rolę w głoszeniu Ewangelii nadziei. Dlatego ufnie i z miłością ponawiam wezwanie do wszystkich rodzin chrześcijańskich, które żyją w Europie: «Rodziny, stańcie się tym, czym jesteście!» Jesteście żywym obrazem Bożej miłości: spoczywa na was bowiem «misja strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego Oblubienicy»⁴³.*

Jesteście *«sanktuarium życia [...]: miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu»⁴⁴.*

Jesteście *fundamentem społeczeństwa* jako pierwsze miejsce «humanizacji» osoby i życia społecznego⁴⁵, wzorem nawiązywania relacji społecznych przeżywanych w miłości i solidarności.

Bądźcie wy same wiarygodnymi świadkami Ewangelii nadziei! Jesteście bowiem gaudium et spes⁴⁶.

Slużyć Ewangelii życia

95. Starzenie się i zmniejszanie liczby ludności, które obserwuje się w różnych krajach Europy, musi budzić zaniepokojenie; *spadek liczby urodzeń* jest bowiem symptomem niezbyt optymistycznego stosunku do własnej przyszłości; jest wyraźnym przejawem braku nadziei, jest znakiem «kultury śmierci» przenikającej dzisiejsze społeczeństwo⁴⁷.

Oprócz spadku liczby urodzeń należy przypomnieć inne oznaki, które przyczyniają się do przesłonięcia wartości życia i powodują jak gdyby swo-

⁴² Jan Paweł II, Przemówienie na III Światowym Spotkaniu Rodzin z okazji ich Jubileuszu (14.10.2000), 6; *Insegnamenti* XXIII/2, 603; LORpol 2001, nr 1, s. 13.

⁴³ FC 17.

⁴⁴ CA 39.

⁴⁵ Por. ChL 40.

⁴⁶ Por. Jan Paweł II, Przemówienie na I Światowym Spotkaniu Rodzin (8.10.1994): AAS 87 (1995), 587; LORpol 1994 nr 12, s. 25.

⁴⁷ Por. *Propositio* 32.

istą znowę przeciw niemu. Wśród nich trzeba ze smutkiem wymienić przede wszystkim szerzenie się *aborcji*, dokonywanej również przy użyciu preparatów chemiczno-farmakologicznych, które ją umożliwiają bez potrzeby udania się do lekarza; wymyka się ona w ten sposób wszelkiej formie odpowiedzialności społecznej; sprzyja temu obecność w prawodawstwie wielu państw naszego kontynentu permissywnych ustaw w odniesieniu do tego czynu, który pozostaje «haniebnym przestępstwem»⁴⁸ i stanowi zawsze poważny nieład moralny. Nie można też zapominać o zamachach na życie, jakimi są «zabiegi dokonywane na embrionach ludzkich, które, chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów», albo niewłaściwe stosowanie prenatalnych technik diagnostycznych, nie służących wczesnemu leczeniu, które niekiedy jest możliwe, ale «mentalności eugenicznej, która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży»⁴⁹.

Trzeba również wspomnieć występującą w niektórych częściach Europy tendencję do uważania, jakoby dopuszczalne było świadome położenie kresu życiu własnemu albo innej istoty ludzkiej. Stąd szerzenie się *eutanazji* zamaskowanej czy dokonywanej jawnie; nie brak jej żądań i smutnych przykładów legalizacji.

96. Wobec tego stanu rzeczy konieczne jest «*służenie Ewangelii życia*», również poprzez «*powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny*, aby wprowadzić w czyn *wielką strategię obrony życia*. *Wszyscy razem musimy budować nową kulturę Życia*»⁵⁰. Jest to wielkie wyzwanie, do którego należy podejść odpowiedzialnie, z przekonaniem, że «przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i promowania wartości życia, stanowiących rdzeń jej kulturowego dziedzictwa»⁵¹; chodzi bowiem o przywrócenie Europie jej prawdziwej godności, związanej z tym, że jest ona miejscem, gdzie uznaje się niezrównaną godność każdej osoby ludzkiej.

Chętnie podzielim następujące słowa Ojców synodalnych: «Synod Biskupów europejskich nawołuje wspólnoty chrześcijańskie, by stawały się głosicielkami Ewangelii życia. Zachęca chrześcijańskie małżeństwa i rodziny, by wspierały się wzajemnie w wierności swej misji współpracowników Boga w rodzeniu i wychowywaniu nowych istot ludzkich; docenia wszelkie wielkoduszne próby reagowania na egoizm w dziedzinie przekazywania ży-

⁴⁸ KDK 51.

⁴⁹ EV 63.

⁵⁰ Tamże, 95.

⁵¹ Jan Paweł II, Przemówienie do nowego ambasadora Norwegii przy Stolicy Apostolskiej (25.03.1995): *Insegnamenti XVIII/1*, 857.

cia, podsycany fałszywymi wzorcami bezpieczeństwa i szczęścia; wzywa państwa i Unię Europejską, by prowadziły politykę dalekowzroczną, promującą konkretne warunki mieszkania, pracy i usług społecznych, mogące sprzyjać założeniu rodziny i odpowiedzi na powołanie do macierzyństwa i ojcostwa, a ponadto zapewniające dzisiejszej Europie najcenniejszy potencjał: Europejczyków jutra»⁵².

Budować miasto godne człowieka

97. Czynna miłość włącza nas w pracę nad przyspieszeniem nadejścia Królestwa. Tym samym przyczynia się do promowania autentycznych wartości, które stoją u podstaw cywilizacji godnej człowieka. Jak bowiem przypomina Sobór Watykański II, «podążając do królestwa niebieskiego, chrześcijanie powinni szukać i dążyć do tego, co w górze; nie zmniejsza się jednak przez to, lecz raczej wzrasta, znaczenie zadania ich współpracy ze wszystkimi ludźmi i wnoszenia budowli świata w bardziej ludzki sposób»⁵³. Oczekiwanie nowego nieba i nowej ziemi bynajmniej nie oddala od historii, ale wzmaga troskę o obecną rzeczywistość, gdzie już od teraz rośnie nowość będąca załącznikiem i zapowiedzią świata, który nadejdzie.

Ożywiani tą pewnością wiary, *włączajmy się w budowanie miasta godnego człowieka*. Chociaż nie jest możliwe zbudowanie w historii doskonałego porządku społecznego, wiemy jednak, że każdemu szczeremu wysiłkowi, podejmowanemu w budowie lepszego świata, towarzyszy Boże błogosławieństwo, i że wszelkie ziarno sprawiedliwości i miłości zasiane w czasie obecnym kwitnie w wieczności.

98. Gdy chodzi o budowanie miasta godnego człowieka, *rolę inspirującą przyznać należy nauce społecznej Kościoła*. Przez nią bowiem Kościół stawia przed kontynentem europejskim kwestię jakości moralnej jego cywilizacji. Bierze ona swój początek ze spotkania orędzia biblijnego z rozumem z jednej strony, a problemami i sytuacjami dotyczącymi życia człowieka i społeczeństwa z drugiej. Dzięki proponowanemu zbiorowi zasad nauka ta przyczynia się do stworzenia trwałych podstaw życia społecznego na miarę człowieka, w sprawiedliwości, prawdzie, wolności i solidarności. Ukierunkowana na obronę i promocję godności osoby, będąc podstawą nie tylko życia gospodarczego i politycznego, ale również sprawiedliwości społecznej i pokoju, okazuje się ona zdolna podtrzymywać filary nośne przyszłości kontynentu⁵⁴. W tej nauce znajdują się odniesienia pozwalające bronić struktury

⁵² *Propositio* 32.

⁵³ KDK 57.

⁵⁴ Por. *Propositio* 28; Synod Biskupów – I Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa, (13.12.1991), 10: *Ench. Vat.*, 13, n. 659-669; L'ORpol 1992, nr 1, s. 52.

moralnej wolności, tak by zachować europejskie społeczeństwo i kulturę zarówno od totalitarnej utopii «sprawiedliwości bez wolności», jak też od utopii «wolności bez prawdy», której towarzyszy fałszywe pojęcie «tolerancji», a obie są dla ludzkości zwiastunem błędów i okropności, czego smutne świadectwo daje najnowsza historia Europy⁵⁵.

99. Nauka społeczna Kościoła ze względu na jej ścisły związek z godnością osoby może być zrozumiała również dla tych, którzy nie należą do wspólnoty wierzących. Trzeba zatem pilnie zadbać o jej szerzenie i studia nad nią, by przezwyciężyć jej nieznajomość, również wśród chrześcijan. Wymaga tego nowa, tworząca się Europa, która potrzebuje ludzi wychowanych zgodnie z tymi wartościami, gotowych pracować nad urzeczywistnieniem dobra wspólnego. W tym celu jest konieczna obecność świeckich chrześcijan, którzy, pełniąc różne odpowiedzialne funkcje w życiu społecznym, gospodarce, kulturze, służbie zdrowia, oświacie i polityce, postępowaliby tak, by móc zaszczerpieć w nim wartości Królestwa⁵⁶.

O kulturę otwartą na drugiego człowieka

100. Wśród wyzwań, jakie stają dziś przed służbą Ewangelii nadziei, trzeba wymienić nabierające coraz większych rozmiarów zjawisko *imigracji*, które domaga się od Kościoła zdolności przyjęcia każdego człowieka, niezależnie od tego, do jakiego ludu czy narodu należy. Pobudza ono także całe społeczeństwo europejskie i jego instytucje do szukania sprawiedliwego porządku i sposobów współistnienia respektujących wszystkich, jak też praworządności w procesie możliwej integracji.

Biorąc pod uwagę, że nędza, niedorozwój czy również brak pełnej wolności, niestety, wciąż jeszcze znamienne dla licznych krajów, należą do przyczyn, które skłaniają wielu do opuszczenia własnej ziemi, potrzeba odważnego zaangażowania ze strony wszystkich dla *urzeczywistnienia bardziej sprawiedliwego międzynarodowego porządku ekonomicznego*, który byłby w stanie promować autentyczny rozwój wszystkich ludów i wszystkich krajów.

101. W obliczu zjawiska migracji pojawia się problem zdolności Europy do wypracowania form roztropnego *przyjmowania i gościnności*. Wymaga tego wizja «uniwersalistyczna» dobra wspólnego; trzeba dalej sięgnąć spojrzeniem, by objąć nim potrzeby całej rodziny ludzkiej. Samo zjawisko globalizacji wymaga otwarcia i współuczestnictwa, aby nie stało się źródłem wykluczania i spychania na margines, ale raczej solidarnego udziału wszystkich w produkcji i wymianie dóbr.

⁵⁵ Por. *Propositio* 23.

⁵⁶ Por. *Propositio* 28.

Każdy musi przyczyniać się do rozwoju *dojrzałej kultury otwartości*, która ma na uwadze jednakową godność każdej osoby i należytą solidarność z najsłabszymi, domaga się *uznania podstawowych praw każdego migranta*. Do władz publicznych należy sprawowanie kontroli nad ruchami migracyjnymi, z uwzględnieniem wymogów dobra wspólnego. Przyjmowanie migrantów winno zawsze odbywać się w poszanowaniu prawa, a zatem, gdy to konieczne, towarzyszyć mu musi stanowcze *tłumienie nadużyć*.

102. Należy również podjąć wysiłek znalezienia możliwych form *autentycznej integracji* imigrantów – przyjętych zgodnie z prawem – w środowisku społecznym i kulturowym różnych krajów europejskich. Nie wolno przy tym ulegać obojętności na powszechne wartości ludzkie, trzeba zarazem chronić dziedzictwo kulturowe właściwe każdemu narodowi. Pokojowe współlistnienie i wzajemne dzielenie się wewnętrznym bogactwem umożliwi budowanie Europy jako wspólnego domu, w którym każdy będzie przyjęty, nikt nie będzie dyskryminowany, wszyscy zostaną potraktowani i będą żyli odpowiedzialnie jako członkowie jednej wielkiej rodziny.

103. Ze swej strony Kościół ma za zadanie «nadal prowadzić dalej swą działalność, tworząc i coraz bardziej ulepszając swoją *szlachtę przyjmowania i opiekę duszpasterską* nad imigrantami i uchodźcami»⁵⁷, by zapewnić poszanowanie ich godności i wolności oraz umożliwić ich integrację.

W szczególności należy zadbać o otoczenie specyficzną *troską duszpasterską integracji imigrantów katolickich*, respektując ich kulturę oraz oryginalne cechy ich tradycji religijnej. W tym celu należy dążyć do kontaktów między Kościołami, z których pochodzą imigranci, a tymi, które ich przyjmują, tak by wypracować formy pomocy uwzględniające także obecność wśród imigrantów prezbiterów, osób konsekrowanych i innych pracowników duszpasterstwa z odpowiednią formacją, pochodzących z ich krajów.

Służba Ewangelii wymaga ponadto, aby Kościół, broniąc sprawy uciskanych i wykluczanych, *zwracał się do władz politycznych różnych państw i do osób pełniących odpowiedzialne funkcje w instytucjach europejskich z prośbą o przyznanie statusu uchodźców* tym wszystkim, którzy uciekają z własnego kraju z powodu niebezpieczeństw grożących ich życiu, jak również o ułatwienie im powrotu do swych krajów; a także o stworzenie warunków do poszanowania godności wszystkich imigrantów i obrony ich podstawowych praw⁵⁸.

⁵⁷ *Propositio* 34.

⁵⁸ Por. Kongregacja ds. Biskupów, Instrukcja *Nemo est* (22.08.1969), 16: AAS 61 (1969), 621-622; Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 294 i 518; Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 280 § 1.

III. Zdecydujmy się na miłość!

104. Apel, by żyć czynną miłością, z którym Ojcowie synodalni zwrócili się do wszystkich chrześcijan kontynentu europejskiego⁵⁹, stanowi trafną syntezę autentycznej służby Ewangelii nadziei. Kieruję go teraz ponownie do ciebie, Kościele Chrystusowy, który żyjesz w Europie. Radości i nadzieje, smutki i niepokoje dzisiejszych Europejczyków, przede wszystkim ubogich i cierpiących, niech będą również twoimi radościami i nadziejami, smutkami i niepokojami, i niech nic z tego, co jest autentycznie ludzkie, nie pozostaje bez echa w twoim sercu. Na Europę i jej drogę patrz z życzliwością kogoś, kto docenia każdy pozytywny element, ale równocześnie nie zamyka oczu na to wszystko, co niezgodne jest z Ewangelią, i potępia to stanowczo.

105. Kościołe w Europie! Przyjmij z nowym entuzjazmem dar miłości, którą twój Pan ci ofiaruje i do której cię uzdalnia. Ucz się od Niego treści i miary miłości. *I bądź Kościołem błogostawieństw*, stale upodabniającym się do Chrystusa (por. Mt 5,1-12).

Wolny od przeszkód i zależności, bądź ubogi i przyjacielski względem najuboższych, otwarty na każdego człowieka i wrażliwy na wszelkie formy, dawne i nowe, ubóstwa.

Stale oczyszczany przez dobroć Ojca, uznaj postawę Jezusa, który zawsze bronił prawdy, okazując równocześnie miłosierdzie grzesznikom, za najwyższą normę swego działania.

W Jezusie, przy którego narodzeniu został ogłoszony pokój (por. Łk 2,14), w Nim, który swoją śmiercią zburzył wszelką wrogość (por. Ef 2,14) i dał prawdziwy pokój (por. J 14,27), bądź szerzycielem pokoju, zachęcając swe dzieci, by oczyściły serca z wszelkiej wrogości, egoizmu i stronniczości, popierając w każdej sytuacji dialog i wzajemne poszanowanie.

W Jezusie, sprawiedliwości Bożej, nie przestawaj niestrudzenie potępiać wszelkich form niesprawiedliwości. Żyjąc w świecie wartościami nadchodzącego Królestwa, będziesz Kościołem miłości, wniesiesz swój niezbędny wkład w budowanie w Europie cywilizacji coraz bardziej godnej człowieka.

ROZDZIAŁ VI EWANGELIA NADZIEI DLA NOWEJ EUROPY

«I Miasto Świąte – Jeruzalem Nowe, ujrzałem zstępujące z nieba» (Ap 21,2).

Boża nowość w historii

106. Ewangelia nadziei, która rozbrzmiewa w Apokalipsie, otwiera serca na *kontemplowanie nowości będącej dziełem Boga*: «I ujrzałem niebo no-

⁵⁹ Por. Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 5: L'OR 23.10.1999, s. 6; L'ORpol 1999, nr 12, s. 52.

we i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przemieły, i morza już nie ma» (Ap 21, 1). To sam Bóg głosi ją słowem, które daje wyjaśnienie dopiero co opisanego widzenia: «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5).

Boża nowość – w pełni zrozumiała na tle rzeczy starych, na które składa ją się łzy, żaloba, krzyk, trud, śmierć (por. Ap 21,4) – polega na wyjściu z sytuacji grzechu, w jakiej znajduje się ludzkość, oraz uwolnieniu się z jego konsekwencji; jest to nowe niebo i nowa ziemia, nowe Jeruzalem, w przeciwieństwie do starego nieba i starej ziemi, do przestarzałego porządku i do dawnego Jeruzalem, dręczonego swymi rywalizacjami.

Nie jest obojętny dla budowania miasta ludzkiego obraz nowego Jeruzalem, które zstępuje «z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża» (Ap 21,2), i odnosi się on bezpośrednio do tajemnicy Kościoła. Jest to obraz mówiący o *rzeczywistości eschatologicznej*: wychodzi ona poza to wszystko, co może zrobić człowiek; jest darem Boga, który spełni się w czasach ostatecznych. Ale nie jest utopią: jest *rzeczywistością już obecną*. Wskazuje na to użyty przez Boga czasownik w czasie teraźniejszym – «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21,5) – z dalszym uściśleniem: «Stało się!» (Ap 21,6). Bóg bowiem już działa, by odnowić świat; Pascha Jezusa jest już Bożą nowością. Rodzi ona Kościół, ożywia jego istnienie, odnawia i przemienia historię.

107. Ta nowość zaczyna przybierać kształt przede wszystkim *we wspólnocie chrześcijańskiej*, która już teraz jest «przybytkiem Boga z ludźmi» (por. Ap 21,3), Bóg już działa w jej łonie, odnawiając życie tych, którzy poddają się tchnieniu Ducha. Kościół jest dla świata znakiem i narzędziem Królestwa, które urzeczywistnia się przede wszystkim w sercach. Ta nowość przejawia się także *w każdej formie ludzkiej społeczności ożywianej Ewangelią*. Chodzi o nowość, która stawia przed społeczeństwem pytania w każdej chwili historii i w każdym miejscu na ziemi, a szczególnie przed społeczeństwem europejskim, które od tylu wieków słucha Ewangelii o Królestwie zapoczątkowanym przez Jezusa.

I. Duchowe powołanie Europy

Europa promotorką wartości uniwersalnych

108. W historii kontynentu europejskiego widoczny jest ożywiający wpływ Ewangelii. «Kierując spojrzenie ku minionym stuleciom, nie możemy nie dziękować Bogu za to, że *chrześcijaństwo było na naszym kontynencie głównym czynnikiem jedności ludów i kultur oraz integralnej promocji człowieka i jego praw*»⁶⁰.

⁶⁰ Jan Paweł II, Homilia na zakończenie II Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23.10.1999), 5: AAS 92 (2000), 179; L'ORpol 1999, nr 12, s. 49.

Z pewnością nie można wątpić, że wiara chrześcijańska należy w sposób radykalny i decydujący do fundamentów kultury europejskiej. Chrześcijaństwo bowiem nadało kształt Europie, zaszczipiając w niej pewne podstawowe wartości. Także współczesna Europa, która dała światu ideał demokracji i prawa człowieka, czerpie swe wartości z dziedzictwa chrześcijańskiego. Bardziej niż jako miejsce geograficzne można ją określić jako «*pojęcie w głównej mierze kulturowe i historyczne, które znamionuje rzeczywistość zrodzoną jako kontynent również dzięki jednoczącej sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować między sobą różne ludy i kultury, i jest ściśle związane z całą kulturą europejską*»⁶¹.

Jednak dzisiejsza Europa, w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa – jak się zdaje – głęboki kryzys wartości. Choć dysponuje większymi środkami, sprawia wrażenie, że brakuje jej rozmachu, by wypracować wspólny plan i przywrócić motyw nadziei swoim mieszkańcom.

Nowe oblicze Europy

109. W procesie przekształceń, jakie się dokonują, *Europa powołana jest przede wszystkim do tego, by odnalazła swą prawdziwą tożsamość*. Choć bowiem powstała ona jako rzeczywistość bardzo niejednorodna, musi wypracować nowy wzorzec jedności w różnorodności, wspólnoty narodów pojednanych, otwartej na inne kontynenty i włączonej w aktualny proces globalizacji.

Aby nadać nowy rozmach własnej historii, musi ona «uznać i odzyskać z twórczą wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwo wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką a religią»⁶².

110. Unia Europejska wciąż się poszerza. Do uczestniczenia w niej w bliższym lub dalszym terminie powołane są wszystkie narody podzielające jej podstawowe dziedzictwo. Należy sobie życzyć, aby to rozszerzanie dokonywało się z poszanowaniem wszystkich, by doceniane były szczególnie właściwości historyczne i kulturowe, tożsamość narodowa i bogactwo wkładu, jaki mogą wnieść nowi członkowie, oraz by w sposób dojrzały realizowane były zasady pomocniczości i solidarności⁶³. Jest rzeczą niezwykle ważną, by w procesie integracji kontynentu wziąć pod uwagę, że jedność nie będzie trwała, jeśli zostanie sprowadzona jedynie do wymiaru geograficznego

⁶¹ *Propositio* 39.

⁶² Tamże.

⁶³ Por. tamże, *Propositio* 28.

i ekonomicznego; że musi ona polegać przede wszystkim na harmonii wartości, które winny się wyrażać w prawie i w życiu.

Umacniać solidarność i pokój w świecie

111. Słowo «Europa» winno oznaczać «otwartość». Domaga się tego sama jej historia, pomimo przeciwnych doświadczeń i znaków, których nie brakowało: «Europa naprawdę nie jest terytorium zamkniętym ani izolowanym, gdyż kształtowała się przez kontakty z zamorskimi ludami, kulturami i cywilizacjami»⁶⁴. Dlatego winna być *kontynentem otwartym i gościnnym*, wypracowując nadal w ramach aktualnej globalizacji formy współpracy nie tylko gospodarczej, ale również społecznej i kulturalnej.

Istnieje wymóg, na który kontynent musi odpowiedzieć pozytywnie, aby jego oblicze było naprawdę nowe: «Europa nie może zamykać się w sobie. Nie może i nie powinna ignorować reszty świata, ale przeciwnie – powinna zachowywać pełną świadomość, że inne kraje i kontynenty oczekują od niej śmiałych inicjatyw, aby można było zapewnić krajom najuboższym środki rozwoju i organizacji społecznej oraz budować świat bardziej sprawiedliwy i braterski»⁶⁵. By mogła w sposób należyty pełnić tę misję, konieczne jest ponowne rozważenie «problemu współpracy międzynarodowej w kategoriach nowej kultury solidarności. Współpraca rozumiana jako zasiew pokoju nie może być jedynie formą pomocy czy wsparcia, której ukrytym celem jest wręcz osiągnięcie wtórnych zysków z udostępnionych środków. Winna natomiast być wyrazem konkretnej i aktywnej solidarności, która czyni ubogich twórcami własnego rozwoju i pozwala jak największej liczbie ludzi realizować – w konkretnych warunkach ekonomicznych i politycznych, w jakich żyją – właściwe człowiekowi twórcze zdolności, od których zależy także bogactwo narodów»⁶⁶.

112. Ponadto Europa musi być *stroną czynną w promowaniu i urzeczywistnianiu globalizacji w solidarności*. Tej ostatniej, jako jej warunek, musi towarzyszyć swego rodzaju *globalizacja solidarności* wraz ze związanymi z nią wartościami: równości, sprawiedliwości i wolności, oraz mocne przekonanie, że rynek «domaga się, by poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa»⁶⁷.

Europa, jaką przekazała nam historia, była świadkiem – przede wszystkim w ostatnim stuleciu – utwierdzenia się ideologii totalitarnych i nacjo-

⁶⁴ Jan Paweł II, List do kard. Miloslava Vlka, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy (16.10.2000), 7; *Insegnamenti* XXIII/2, 628; LORpol 2001, nr 1, s. 46.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2000 (8.12.1999), 17; AAS 92 (2000), 367-368; LORpol 2000, nr 1, s. 8.

⁶⁷ CA 35.

nalizmów, które osłabiając nadzieję ludzi i narodów kontynentu, podsycały wojny domowe i pomiędzy narodami, aż po przerażającą tragedię dwóch wojen światowych⁶⁸. Również bliższe w czasie konflikty etniczne, które znowu doprowadziły do przelewu krwi na kontynencie europejskim, pokazały wszystkim, jak kruchy jest pokój i że potrzebuje czynnego zaangażowania wszystkich, a można go zapewnić jedynie otwierając nowe perspektywy wymiany, przebaczenia i pojednania między ludźmi, narodami i państwami.

Wobec tego stanu rzeczy Europa wraz ze wszystkimi swymi mieszkańcami musi *niestrudzenie angażować się w budowanie pokoju* w obrębie swoich granic i na całym świecie. W związku z tym trzeba pamiętać «z jednej strony, że różnice narodowe winny być zachowane i podtrzymywane jako podstawa europejskiej solidarności, a z drugiej, że sama tożsamość narodowa urzeczywistnia się jedynie w otwarciu na inne narody i poprzez solidarność z nimi»⁶⁹.

II. Struktury Europy

Rola instytucji europejskich

113. W dążeniu do ukształtowania nowego oblicza kontynentu z wielu względów decydującą *rolę pełnią instytucje międzynarodowe* związane z terytorium Europy i głównie na nim działające, które przez swój wkład naznaczyły historyczny bieg wydarzeń, bez angażowania się w działanie o charakterze militarnym. Pragnę tu wspomnieć przede wszystkim Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), która zajmuje się utrzymaniem pokoju i stabilności, między innymi przez ochronę praw człowieka i podstawowych wolności, jak również przez współpracę gospodarczą i w ramach ochrony środowiska, jak też Radę Europy, do której należą państwa sygnatariusze Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z roku 1950 i Europejskiej Karty Socjalnej z roku 1961. Działa przy niej Europejski Trybunał Praw Człowieka. Te dwie instytucje mają na celu tworzenie – poprzez współpracę polityczną, społeczną, prawną i kulturalną, jak też promowanie praw człowieka i demokracji – Europy wolnej i solidarnej. Wreszcie Unia Europejska ze swym Parlamentem, Radą Ministrów i Komisją proponuje model integracji, która stopniowo się doskonali, z perspektywą, by w przyszłości doszło do przyjęcia wspólnej karty konstytucyjnej. Instytucja ta ma na celu realizację ściślejszej jedności politycznej, gospodarczej i monetarnej państw członkowskich, za-

⁶⁸ Por. *Propositio* 39.

⁶⁹ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 85: L'OR 6.08.1999 – Supplement, s. 17; por. *Propositio* 39.

również obecnych, jak i tych, które w jej skład wejdą. Wspomniane instytucje europejskie w swej różnorodności i dzięki specyficznej tożsamości każdej z nich służą umacnianiu jedności kontynentu, a bardziej jeszcze służą człowiekowi⁷⁰.

114. Wraz z Ojcami synodalnymi proszę instytucje europejskie i poszczególne państwa Europy, by uznały, że *dobry ustroj społeczeństwa musi opierać się na autentycznych wartościach etycznych i cywilnych*, możliwie jak najpełniej podzielanych przez obywateli, zważywszy że wartości te są dziedzictwem w pierwszym rzędzie różnych społeczności⁷¹. Ważne jest, by instytucje i poszczególne państwa uznały, że wśród tych społeczności są też Kościoły i Wspólnoty kościelne oraz inne organizacje religijne. Tym bardziej, jeżeli istniały już przed powstaniem narodów europejskich, nie można ich sprowadzać do rzędu rzeczywistości czysto prywatnych; mają one bowiem specyficzną rangę instytucjonalną, zasługującą na poważne wzięcie pod uwagę. Pełniąc swe zadania, poszczególne instytucje państwowe i europejskie winny działać ze świadomością, że ich rozporządzenia prawne będą w pełni respektować demokrację, jeśli uwzględnią *formy «zdrowej współpracy»*⁷² z Kościołami i organizacjami religijnymi.

W świetle tego, co zostało powyżej powiedziane, pragnę jeszcze raz zaapelować do twórców przyszłego traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej, aby znalazło się w nim odniesienie do europejskiej spuścizny religijnej, a w szczególności chrześcijańskiej. Pragnę przede wszystkim, aby przy pełnym poszanowaniu świeckiego charakteru instytucji zostały uznane trzy komplementarne zasady: prawo Kościołów i Wspólnot religijnych do swobodnego organizowania się, zgodnie ze swymi statutami i własnymi przekonaniami; poszanowanie specyficznej tożsamości wyznań religijnych i prowadzenie strukturalnego dialogu między Unią Europejską a tymi wyznaniem; poszanowanie statusu prawnego, jaki Kościoły i instytucje religijne już posiadają na mocy prawodawstwa państw członkowskich Unii⁷³.

115. Deklarowanym celem instytucji europejskich jest ochrona praw osoby ludzkiej. Wypełniając to zadanie, przyczyniają się one do budowania Europy wartości i prawa. Ojcowie synodalni zwrócili się z interpelacją do odpowiedzialnych za Europę z wezwaniem: «Podnoście głos, kiedy deptane są *ludzkie prawa* osób, mniejszości i narodów, poczynając od prawa do wolności religijnej; zwracajcie szczególną uwagę na wszystko, co dotyczy

⁷⁰ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Prezydium Parlamentu Europejskiego (5.04.1979): *Insegnamenti* II/1, 796-799.

⁷¹ Por. *Propositio* 37.

⁷² KDK 76.

⁷³ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego (13.01.2003), 5: LOR 13-14.01.2003, s. 6; LORpol 2003, nr 3, s. 23.

ludzkiego życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci oraz *rodziny* opartej na małżeństwie, są to bowiem fundamenty, na których wznosi się nasz wspólny europejski dom; [...] zgodnie z zasadami sprawiedliwości i równouprawnienia oraz w duchu wielkiej solidarności podejmujcie problemy związane z narastającym zjawiskiem *migracji*, aby stało się ono źródłem nowej energii dla przyszłości kontynentu; nie szczędźcie wysiłków, aby zapewnić młodemu pokoleniom przyszłość godną człowieka przez *pracę*, udział w *kulturze* i *wychowanie* do wartości moralnych i duchowych»⁷⁴.

Kościół dla nowej Europy

116. Europa potrzebuje *wymiaru religijnego*. By była «nową» – analogicznie do tego, co jest powiedziane o «mieście nowym» w Apokalipsie (por. 21,2) – musi ona poddać się działaniu Boga. Nadzieja na zbudowanie świata sprawiedliwszego i bardziej godnego człowieka nie może bowiem być oderwana od świadomości, że na nic by się zdały ludzkie wysiłki, gdyby nie towarzyszyła im pomoc Boża, ponieważ: «Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wnoszą» (Ps 127 [126], 1). Aby Europa mogła zostać zbudowana na trwałych podstawach, koniecznie musi być oparta na autentycznych wartościach, mających swój fundament w powszechnym prawie moralnym, wpisanym w serce każdego człowieka. «Chrześcijanie nie tylko mogą przyłączać się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby uczestniczyć w realizacji tego wielkiego projektu, ale powinni stawać się niejako jego *duszą*, wskazując innym właściwy sposób organizacji ziemskiego społeczeństwa»⁷⁵.

Kościół katolicki – jeden i powszechny, choć obecny w wielości Kościołów lokalnych – może wnieść jedyny w swoim rodzaju wkład w budowanie Europy otwartej na świat. Od Kościoła katolickiego bowiem pochodzi wózrzec istotnej jedności w różnorodności kulturowych form wyrazu, świadomość przynależności do wspólnoty uniwersalnej, która jest zakorzeniona, ale nie wyczerpuje się we wspólnotach lokalnych, poczucie tego, co jedno czy ponad tym, co różni⁷⁶.

117. W relacjach z władzami publicznymi Kościół nie domaga się powrotu do form państwa wyznaniowego. Równocześnie piętnuje wszelkiego rodzaju ideologiczny laicyzm czy wrogi rozdział między instytucjami świeckimi a wyznaniem religijnymi.

⁷⁴ Synod Biskupów – II Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 6: LOR 23.10.1999, s. 5; LORpol 1999, nr 12, s. 53.

⁷⁵ Jan Paweł II, List do kard. Miloslava Vlka, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy (16.10.2000), 4: *Insegnamenti* XXIII/2, 626; LORpol 2001, nr 1, s. 46.

⁷⁶ Por. Synod Biskupów – I Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa (13.12.1991), 10: *Ench. Vat.*, 13, n. 669; LORpol 1992, nr 1, s. 51-53.

Ze swej strony, w myśl logiki zdrowej współpracy między wspólnotą kościelną a społecznością polityczną, Kościół katolicki jest przekonany, że może w sposób szczególnie przyczynić się do przyszłego zjednoczenia, ofiarując instytucjom europejskim, zgodnie ze swą tradycją i konsekwentnie do wskazań swej nauki społecznej, udział wspólnoty wierzących, którzy dążą do humanizacji społeczeństwa, opierając się na Ewangelii przeżywanej pod znakiem nadziei. W tej perspektywie konieczna jest obecność chrześcijan, odpowiednio uformowanych i kompetentnych, w różnych instancjach i instytucjach europejskich, by przyczyniali się, z poszanowaniem dla prawidłowych procesów demokratycznych i poprzez konfrontację propozycji, do nakreślenia europejskiego współistnienia, w którym istniałoby większe poszanowanie każdego człowieka, a zatem odpowiadającego dobru wspólnemu.

118. Europa, która przekształca się w «unię», pobudza również chrześcijan do jedności, aby byli prawdziwymi świadkami nadziei. W tych ramach trzeba kontynuować i rozwijać ową wymianę darów, która w ostatnim dziesięcioleciu przybrała znaczące formy wyrazu. Urzeczywistniana między wspólnotami o różnej historii i tradycjach, prowadzi do zadziwiająco bardziej trwałych więzów między Kościołami w różnych krajach i do ich wzajemnego ubogacania się poprzez spotkania, konfrontację i wzajemną pomoc. Szczególnie docenić należy wkład tradycji kulturowej i duchowej, jaki wnoszą Katolickie Kościoły Wschodnie⁷⁷.

Ważną rolę w umacnianiu tej jedności odegrać mogą kontynentalne organy kościelnej komunii, które oczekują dalszego poparcia⁷⁸. Wśród nich znaczące miejsce trzeba przyznać Radzie Konferencji Episkopatów Europy, która ma za zadanie w skali całego kontynentu «zatroszczyć się o coraz pełniejszą komunie między diecezjami i krajowymi Konferencjami Episkopatów, rozwijać współpracę ekumeniczną między chrześcijanami, usunąć przeszkody, które zagrażają pokojowemu istnieniu i rozwojowi narodów, umocnić afektywną i efektywną jedność oraz *communio* hierarchii»⁷⁹. Należy też wyrazić uznanie Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej za jej służbę. Śledząc proces umacniania i rozszerzania Unii Europejskiej, ułatwia ona wymianę informacji i koordynuje inicjatywy duszpasterskie należących do niej Kościołów europejskich.

119. Umacnianie jedności w łonie kontynentu europejskiego pobudza chrześcijan do współpracy w procesie integracji i pojednania poprzez dia-

⁷⁷ Por. *Proposito* 22.

⁷⁸ Por. tamże.

⁷⁹ Jan Paweł II, Przemówienie do Rady Konferencji Episkopatów Europy (16.04.1993), 5: AAS 86 (1994), 229; por. EORpoł 1993, nr 7, s. 31.

log teologiczny, duchowy, etyczny i społeczny⁸⁰. Istotnie, «czyż możemy pozwolić, aby w Europie dążącej do jedności politycznej właśnie Kościół Chrystusa stał się czynnikiem podziału i niezgody? Czyż nie byłoby to największym może zgorzeniem naszych czasów?»⁸¹.

Z Ewangelii nowy zapal dla Europy

120. Trzeba, aby w Europie *wzrosła znacznie świadomość jej duchowego dziedzictwa*. Impulsem do tego może być jedynie słuchanie na nowo Chrystusowej Ewangelii. Wszyscy chrześcijanie muszą podjąć wysiłek, by zaspokoić ten życiowy głód i pragnienie.

Dlatego «Kościół czuje się zobowiązany, aby z nową energią głosić orędzie nadziei powierzone mu przez Boga» i raz jeszcze mówi Europie: *«Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz – który zbawi (So 3,17)*. Jego wezwanie do nadziei nie opiera się na utopijnej ideologii. Przeciwnie, jest to zawsze aktualne orędzie zbawienia, ogłoszone przez Chrystusa. Mocą autorytetu otrzymanego od Chrystusa Kościół powtarza dzisiejszej Europie: *Europo trzeciego tysiąclecia, niech nie słabną twe ręce! (So 3,16)*; nie poddawaj się zniechęceniu, nie przyjmuj sposobów myślenia i działania, które pozbawione są przyszości, ponieważ nie opierają się na niewzruszonym fundamencie słowa Bożego!»⁸².

Podjmując to wezwanie do nadziei, dziś jeszcze raz powtarzam ci, *Europo*, która jesteś na początku trzeciego tysiąclecia: *«Bądź na powrót sobą! Bądź sama sobą! Odkryj na nowo swe źródła. Ożyw swoje korzenie»*⁸³. W ciągu wieków otrzymałaś skarb wiary chrześcijańskiej. Fundamentem twego życia społecznego czyni on zasady Ewangelii, i ślady tego widoczne są w sztuce, literaturze, myśli i kulturze twoich narodów. Jednak dziedzictwo to nie należy wyłącznie do przeszłości; jest ono programem na przyszłość, który należy przekazać nadchodzącym pokoleniom, gdyż jest źródłem życia ludzi i narodów, którzy wspólnie będą kształtowali kontynent europejski.

121. *Nie lekaj się! Ewangelia nie jest ci przeciwna, ale jest po twojej stronie*. Przemawia za tym stwierdzenie, że chrześcijańska inspiracja może przemienić zbiorowość polityczną, kulturową i gospodarczą we wspólnotę, w której wszyscy Europejczycy czuliby się jak we własnym domu i tworzyli-

⁸⁰ Por. *Proposito* 39 d.

⁸¹ Jan Paweł II, Homilia wygłoszona podczas nabożeństwa ekumenicznego z okazji I Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (7.12.1991), 6: *Insegnamenti* XIV/2, 1330; LORpol 1992, nr 1, s. 39.

⁸² Jan Paweł II, Homilia na rozpoczęcie II Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (1. 10.1999), 3: AAS 92 (2000), 174-175; LORpol 1999, nr 12, s. 23.

⁸³ Przemówienie do władz europejskich i do Rady Konferencji Episkopatów Europy (9.11.1982), 4: AAS 75 (1982), 330.

by rodzinę narodów, która mogłaby być owocnym natchnieniem dla innych regionów świata.

Bądź ufna! W Ewangelii, którą jest Jezus, znajdziesz mocną i trwałą nadzieję, której pragniesz. Jest to nadzieja oparta na zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Chce On, by to zwycięstwo stało się twoim, dla twojego zbawienia i twojej radości.

Bądź pewna! Ewangelia nadziei nie zawodzi! W zmiennych kolejach wczorajszej i dzisiejszej historii jest światłem, które rozjaśnia i wyznacza twoją drogę; jest mocą, która podtrzymuje cię w próbach; jest prorocstwem nowego świata; jest wskazaniem nowego początku; jest wezwaniem wszystkich, wierzących i niewierzących, by wytyczali wciąż nowe drogi prowadzące do «Europy ducha», aby stała się ona prawdziwym «wspólnym domem», gdzie jest radość życia.

ZAKOŃCZENIE ZAWIERZENIE MARYI

«Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce» (Ap 12,1).

Niewiasta, smok i dziecko

122. Dziejowym kolejom Kościoła towarzyszą «znaki», widoczne dla wszystkich, ale wymagające interpretacji. Wśród nich Apokalipsa wymienia «wielki znak», który ukazał się na niebie, mówiący o *walce Niewiasty ze smokiem*.

W *Niewieście* obleczonej w słońce, która cierpi bóle rodzenia (por. Ap 12,1-2), można widzieć Izraela proroków, rodzącego Mesjasza, «który wszystkie narody będzie pasał różgą żelazną» (Ap 12,5; por. Ps 2,9). Ale jest to również Kościół, lud nowego Przymierza, wydany na pastwę prześladowania, a jednak chroniony przez Boga. *Smok* to «Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię» (Ap 12,9). *Walka* jest nierówna; wydaje się, że Smok ma przewagę, tak wielka jest jego arogancja wobec bezbronnej i cierpiącej Niewiasty. W rzeczywistości *zwycięzcą jest Syn zrodzony przez Niewiastę*. W tej walce jedno jest pewne: wielki Smok już jest pokonany; «został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie» (Ap 12,9). Zwycięzył go przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Chrystus, Bóg, który stał się człowiekiem, a męczennicy «dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa» (Ap 12,11). I nawet gdy Smok nie przestanie się przeciwstawiać, nie trzeba się bać, bo jego klęska już nastąpiła.

123. Ta pewność, ożywia Kościół w jego drodze, kiedy w *Niewieście* i Smoku odczytuje swą trwającą wiecznie historię. Niewiasta rodząca Syna

– Mężczyznę, przypomina nam także *Maryję Dziewicę*, zwłaszcza w chwili, gdy przeszła cierpieniem u stóp krzyża, na nowo rodzi Syna jako zwycięzcę, księcia tego świata. Zostaje Ona powierzona Janowi, który ze swej strony zostaje powierzony Jej (por. J 19,26-27), i staje się Ona w ten sposób Matką Kościoła. Dzięki więzi, jaka łączy Maryję z Kościołem, a Kościół z Maryją, jaśniejsza staje się tajemnica kobiety: «Maryja bowiem, obecna w Kościele jako Matka Odkupiciela, po macierzyńsku uczestniczy w owej ciężkiej walce przeciw mocom ciemności, jaka toczy się w ciągu całej historii ludzkiej. Równocześnie poprzez Jej eklezjalne utożsamienie z ową niewiastą obleczoną w słońce (por. Ap 12,1), można powiedzieć, że Kościół w Jej osobie osiąga już tę doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy»⁸⁴.

124. Cały Kościół zatem *patrzy na Maryję*. Dzięki rozlicznym sanktuarium maryjnym, rozsianym po wszystkich krajach kontynentu, kult maryjny jest bardzo żywy i rozpowszechniony wśród narodów europejskich.

Kościele w Europie, kontempluj zatem dalej Maryję i uznaj, że jest Ona «po macierzyńsku obecna i uczestniczy w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest *dzisiaj* życie jednostek, rodzin i narodów» i że jest «Wspomożycielką ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie *upadł*, a w razie upadku, aby *powstał*»⁸⁵.

[...].

⁸⁴ RM 47.

⁸⁵ Tamże, 52; por. *Propositio* 40.